

Magdalena Zowczak

## „List do św. Piotra” w pochówkach XVI–XVIII w. w świetle ówczesnych praktyk pogrzebowych oraz modlitw apokryficznych

I. Wstęp. II. *Hramata pisana do Swietoho Pietra* (XVI–XVII w.). III. Model *Hramaty* w *Roxolanii* Sebastiana F. Klonowica (1584). IV. Modlitwa zezwalająca i *wieńczyk* w prawosławnych obrzędach pogrzebowych. V. Adresaci *Listu*. VI. Listy z Nieba i do Nieba — świadectwa kultury cyrograficznej. VII. *Paszport, przepustka, glejt*

### I. Wstęp

Przedmiotem mojej analizy będą rękopisy — materialne dokumenty, funkcjonujące na pograniczu przekazu pisemnego i ustnego. Spróbuję zinterpretować ich znaczenie w kontekście tradycyjnych praktyk religijnych na pograniczu katolicyzmu i prawosławia, na dawnych obszarach unii.

Podczas badań etnograficznych na terenach obecnej Litwy, Białorusi i Ukrainy od początku lat dziewięćdziesiątych spotykałam się z rękopiśmiennymi tekstami modlitw i zaklęć, traktowanymi przez ich użytkowników jako *apotropeiony*. Jedną z ich głównych funkcji jest zapewnienie dobrej śmierci ich właścicielom bądź tym, którzy je odmawiają z pamięci albo po prostu przy sobie noszą. Mają chronić od śmierci gwałtownej i zapewnić dobrą — czyli naturalną, po otrzymaniu sakramentów. Taka obietnica zostaje zazwyczaj sformułowana w końcowych frazach tych modlitw, np. „[...] ktoż ten sen dziwny/ będzie rano, wieczór odmawiać/ albo przy sobie nosić, na ogniu nie zgorzeje,/ w wodzie nie utonie./ bez Przenajświętszego Sakramentu nie umrze [...]”<sup>1</sup>.

Modlitwom tym przypisuje się często nadnaturalne pochodzenie; są uważane za święte słowa Jezusa lub Jego Matki. Są świadectwem kultury cyrograficznej<sup>2</sup>, która rozkwitła w środowiskach katolickich jako efekt uboczny polityki wyznaniowej ZSRR, wobec braku oficjalnego przekazu religijnego oraz modlitewników, w kontekście marginalizacji religii instytucjonalnej. Zgodnie z rozpowszechnioną, dobrze umotywowaną anegdotą, przez lata władzy radzieckiej łatwiej było bowiem przewieźć przez granicę bombę niż książeczkę do nabożeństwa.

### II. *Hramata pisana do Swietoho Pietra* (XVI–XVII w.)

Rozpocznę od dokumentu, a właściwie jego fragmentu, opublikowanego przez Franciszka Krćeka w czasopiśmie „Lud” z 1899 roku<sup>3</sup> i opatrzonego przez niego tytułem *List do świętego*

<sup>1</sup> Fragment apokryficznej modlitwy *Sen Najświętszej Marii Panny*, przekazany przez Polkę ur. w 1906 r., nagrany w rej. wileńskim, Litwa 1993.

<sup>2</sup> Termin W.J. Onga, za: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992, s. 47.

<sup>3</sup> „Lud”, R. V, 1899, s. 79–80. Tekst jest dostępny w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=120624&from=publication>. Stosuję pisownię „zmodernizowaną” przez Wacława Nartowskiego, który przytoczył ten tekst w późniejszym artykule (por. przyp. 7), zachowując jednak wielkie litery z publikacji Krćeka.

*Piotra — białoruski*. Tekst ten stał się dla mnie bardziej zrozumiały dopiero pod wpływem doświadczeń i efektów wspomnianych badań terenowych. Wcześniej *List* wydawał mi się tylko groteskowym szyderstwem, którego przedmiot w oczywisty sposób stanowiły stereotypowe cechy wizerunku Rusina.

Opublikowany przez Krčeka dokument, zgodnie z opisem badacza, to fragment tekstu (zachowany na odwrocie karty 13 rękopisu 739 zbioru Biblioteki Ossolińskich we Lwowie) datowanego na XVI–XVII wiek. „Zanim po karcie tej następna wypadła [jak pisze Krček — M.Z.] musiał ten list stanowić całość, jak ukazuje wyraz ostatni ułamka”.

Pisana alfabetem łacińskim *Hramata* (czyli list) *do Swietoho Pietra* została sformułowana w mieszanym, polsko-białoruskim, idiomatycznym języku. Adresowana jest „od wszystkich wiernych chrześcijan Rusi w sprawie propodobnego (świętobliwego) Sługi Bożego Jarmoła Ochanciewicza Ciuchay do Brata przyjaciela zahowornika (zamawiacza) świętego Piotra, odźwiernego Królestwa niebieskiego”: „Oznajmujem tobie, S. Pietre, co tych proszłych czasów stało sie. Perestawił sie z tego Swieta na on Swiet Rab Boży, Jarmoła Ochanciewicz Ciuchai, kotory mieszkał podle Cerkwi Swiatoho Fudora i swietoje M...y i był to czołowiek wielmi nabożny, szto wsie około Cerkwi woroble Miotłom ohaniał, i w dolhom kozuchu baranim bez pojesa i bez nahawic hodził, brody i Hołowy nikok nie czosał; Nosa nikok nie ucierał, tylko jazykiem lizał, Nochty nie obrezywał, Czoboty, Czerewiki dziohciom mazywał, Czosnak, Cybulu, Rybu hniniłuju, Pluskwy z podliewu, Hroch z Niedźwiedziem ohonem wielmi rad jedał, Horełku kwartuju brahukowscom (*brahu kowszom?*<sup>4</sup>) duchom pijał, W sobotu na złość Lachom woron, Sorok i mięso pożywał, Lachów i wiery ich ocannoje kak Szatana, nienawidził, Howieino twoje Święty Pietre, Szesc Niedziel twierdo poscił<sup>5</sup>. I ty, Święty Pietre, za takowye jeho Świętyje dzieła stobiesi (?) jeho, do Carstwa niebiesnoho pusczył! Paklissby (?) to nie uczynił, a sieho Raba Bożego do Carstwa niebiesnoho nie puścił, Wiedajże ty o tom, sto my twojego postu nie budziem puszcic. A czy [...]”.

Franciszek Krček, rzetelny filolog władający ponoć 11 językami, paremiolog i folklorysta, docent Uniwersytetu Lwowskiego, uznał ten zabytek za interesujący ze względu na jego język, nie dodając poza tym żadnego komentarza. Właściwy cel publikacji tego tekstu wiązał się z paremiologią. Krček pracował nad drugim wydaniem *Księgi Przysłów* Samuela Adalberga, w której niejasny zwrot: „[...] byś co rychlej z listem jachała od władyki do św. Piotra” opatrzony był komentarzem, że znaczy to umrzeć<sup>6</sup>. Rękopiśmienna satyra była więc pomocna w interpretacji tego zwrotu; włączyła go w kontekst praktyk pogrzebowych wschodniego obrządku, pomimo że św. Piotr występuje w roli niebieskiego klucznika w wyobrażeniach Zachodu.

### III. Model Hramaty w *Roxolanii Sebastiana F. Klonowica (1584)*

Czternaście lat po opublikowaniu *Hramoty* w tymże „Ludzie” pojawił się kolejny artykuł, rzucający światło na praktyki kulturowe, które stały się przedmiotem jej szyderstwa. Wacław Nartowski, w artykule o obrazie włościan w literaturze renesansowej, wytropił w *Roxolanii* Sebastiana Fabiana Klonowica (Lwów, 1584 r.) paralelę w stosunku do cytowanej satyry. Obok zawodzeń płaczki, która pada na ziemię przed otwartą mogiłą — streszcza fragment *Roxolanii* Nartowski — najważniejszą częścią chłopskich obrzędów pogrzebowych na Rusi Halickiej były

<sup>4</sup> Według J. Krzyżanowskiego: „zapijać kowszami brahy, tj. czerpakami piwa”, *List do św. Piotra*, [w:] *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centurij przysłów polskich i diabelski tuzin*, t. 2, Warszawa 1975, s. 300.

<sup>5</sup> Post św. Piotra (białoruska *Пямроўка*) rozpoczyna się 12 lipca według kalendarza juliańskiego; praktykowany od 8 do 42 dni przed świętem Św. Apostołów Piotra i Pawła.

<sup>6</sup> Zwrot ten pochodził z przekładu komedii Plauta *Trinummus (Potrójny)* autorstwa P. Cieklińskiego z 1597 roku. Mąż żony „gniewliwej, uporczywej, zręcznej, markotliwej” kieruje pod jej adresem to „pobożne życzenie”, J. Krzyżanowski, op. cit., s. 299–300.

egzekwie żałobne, czyli tzw. „odprawa”<sup>7</sup>. Należała do niej modlitwa — „żałobne pień”, którą pop pisał bądź śpiewał dla zamożniejszych zmarłych. Klonowic wydaje się cytować jej słowa w swoim poemacie. Oto ów fragment we współczesnym przekładzie<sup>8</sup>:

„Przyjaciele nieboszczyka w tym czasie żądają,  
ażeby, zwłaszcza, gdy był on bogatszy,  
pop z długimi włosami napisał list do Piotra,  
albo odnośnie w te słowa zaśpiewał:  
«Piotrze, tobie wszechwładny CHRYSZTUS Olimpu klucze  
Dał i uczynił cię klucznikiem nieba,  
Zamykasz i odmykasz niebios wielkie przestrzenie,  
Ty pilnujesz bram i świątyni BOGA.  
Nasz Iwan przestał oto przebywać pośród żywych,  
Poszedł już drogą, która do was wiedzie.  
Dobrym był człowiekiem i czcił z pobożnością c e r k i e w,  
Trwał bowiem z zapalem przy greckiej wierze.  
Poznaj tego człeka, Pietrze, przyjmij go do nieba  
I zechciej być dlań przychylnym odźwiernym.  
Wędrując do nieba i w przestworzach płynąc, Piotrze,  
Szczęśliw twą łaską ku gwiazdom niech zdąży.  
Spraw, proszę, by Iwan z pomyślnym wiatrem żeglował,  
I otocz go swą ojcowską opieką!  
Albowiem za życia czcił cię z wielkim nabożeństwem  
I starał się zawsze tobie podobać.  
W twojej intencji, Piotrze, długo post zachowywał,  
Potraw zabronionych do ust nie zwykł brać.  
Gdy więc Iwan do wrót nieba zastuka i kiedy  
jako gość zjawi się u waszej bramy  
i przywoła ciebie słowem nieśmiałym, ty nie bądź  
nazbyt surowym celnikiem dla niego!  
Łagodnym, proszę, głosem spytaj o jego imię  
I co usłyszysz, to łaskawie przyjmij.  
Nie był on mówcą, ale pracowitym oraczem,  
Skromnych słów nie sądził jak sędzia surowy.  
Nie byłeś przecie mówcą i ty, Piotrze, gdy sieci  
Zapuszczać w wodę było twym zajęciem.  
Samo krótkie wyznanie uczyniło cię Piotrem,  
Słowem prostym i krótkim Pana uznałeś.  
Teraz zaś, rybaku, przyjmij rolnika, są rzeczy  
dwie wspólne dla was: prostota i CHRYSZTUS.  
Gdy będziesz czytał ten list, miej wzgląd na moją prośbę  
I przyjmij, Piotrze, tego człowieka!  
Poznaj duszę, która list mój przyniesie ze sobą,  
i w nieboskłonach jej łaskawie daj miejsce».  
Potem pop daje nieboszczykowi grosz niewielki,  
Żeby drogę daleką łatwiej przebył,  
Żeby Rusin mógł pokonać styksową przeprawę,  
Żeby przybył do niebian i Elizjum”.

<sup>7</sup> W. Nartowski, *Stan włościański w utworach poetyckich pisarzy doby renesansowej (XVI wieku)*, „Lud”, R. XIX, 1913, s.70.

<sup>8</sup> S.F. Klonowic, *Roxolania. Roksolania, czyli ziemie Czerwonej Rusi*, wyd. i przeł. M. Mejor, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 6, Warszawa 1996, s. 125–127, wiersze 1755–1798.

Klonowic poświadcza zatem dla Rusi Halickiej normę religijno-obyczajową, parodiowaną przez autora białoruskiej *Hramaty*. Zaopatrywanie zmarłego przez duchownego obrządku wschodniego w list do św. Piotra było więc praktyką rozpowszechnioną na pograniczu wyznaniowym jeszcze przed podpisaniem Unii Brzeskiej. Ewangeliczną symbolikę postaci „odźwiernego”, tj. niebieskiego klucznika, Klonowic zestawia z obrazem Charona, przewoźnika łacińskich zaświatów, nawigację duszy Rusina w przestworzach — z żeglugą przez Styks. Oba rytuały pogrzebowe, ruski i rzymski, łączy „grosz niewielki”, ofiarowany na drogę zmarłemu. Poetycki, klasycyzujący styl inwokacji włożonej w usta „papa z długimi włosami” pozostaje w drastycznym kontraście wobec *Hramaty*, której konstrukcja żywo przypomina fragmenty *Roxolanii*. Obaj poleceni św. Piotrowi zmarli byli ludźmi pobożnymi, acz prostymi, czcili cerkiew i św. Piotra, ku jego czci zachowywali ścisły post. Te elementy struktury „etnograficznego” tekstu poematu, którego fragmenty krążyły w odpisach jeszcze przed jego publikacją<sup>9</sup>, musiały przyciągnąć uwagę protestantów i wywołać ich krytykę. Na jednym z zachowanych egzemplarzy poematu widnieje notatka, według której otrzymał go od Klonowica jego przyjaciel Samuel Wolf, poeta i teolog, rektor gimnazjum kalwińskiego w Lewartowie<sup>10</sup> (obecny Lubartów). Może więc to z tego właśnie środowiska pochodził autor satyry, który ośmieszając zaczerpnięte z opisu Klonowica elementy rytuału i inwokacji-modlitwy do św. Piotra połączył je ze stereotypową karykaturą Rusina? Dublowanie będących w obiegu tekstów ich pastiszami było powszechną praktyką w polemikach religijnych końca XVI wieku<sup>11</sup>.

#### IV. Modlitwa zezwalająca i wieńczyk w prawosławnych obrzędach pogrzebowych

Przyjrzymy się bliżej rytuałowi, który stał się tematem obu tekstów: poetyckiej apologii i zjadliwej satyry. Do dziś bowiem praktykuje się w prawosławnym obrządku pogrzebowym wkładanie zmarłemu do trumny tekstu tzw. modlitwy zezwalającej (ros. *разрешительная молитва*). Jednolity, drukowany tekst modlitwy w języku starocerkiewnoślowiańskim funkcjonuje w Kościele Prawosławnym Patriarchatu Moskiewskiego i w Ukraińskim Kościele Greckokatolickim (ryc. 1). Nieco inną wersję modlitwy zezwalającej, ale w podobnej, drukowanej postaci, znajdujemy wśród staroobrzędowców popowców, np. w ukraińskim Budziaku (obw. odeski, ryc. 2).

Tylko duchowni dysponują drukowaną formą modlitwy i mogą ją odmówić nad zmarłym, ponieważ zawiera ona formułę absolucji, odpuszczenia wszystkich grzechów (por. J 20, 23); ma też uwolnić duszę zmarłego od wszelkich ciężących na nim klątw lub kar i złamanej przez niego przysięgi<sup>12</sup>. Oddzielony od kartki z modlitwą pasek papieru z formułą Trisagionu („Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami”) kładzie się na czoło zmarłego jako tzw. wieńczyk, zaś kartkę z modlitwą zezwalającą wkłada mu się do prawej ręki.

Wieńczyk „jest to symboliczny wieniec zdobiący skroń człowieka pozostawiającego świat, miejsce swego cielesnego i duchowego trudu i zmagania. Św. Jan Chryzostom mówi o tym w tłumaczeniu Listu Św. Apostoła Pawła do Hebrajczyków i porównuje go do wieńca zdobiącego skroń zwyciężskiego żołnierza. Na wieńczyku przedstawione są postacie Chrystusa,

<sup>9</sup> M. Mejor, *Wprowadzenie do lektury* [w:] S.F. Klonowic, op. cit., s. 7.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> K. Meller, „*Jako powiadają ci, co wiedzą...*”. *Plotka i mistyfikacja jako narzędzie polemik wyznaniowych w Polsce XVI wieku*, [w:] *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 152–156. Za inspiracje i wskazówkę bibliograficzną dziękuje prof. U. Augustyniak.

<sup>12</sup> Z języka starocerkiewnoślowiańskiego tłumaczył ks. M. Turkot. Tytuł *Modlitwa zezwalająca* (stcsł. *razreszitel'naja*) przetłumaczył jako „rozgrzeszająca”, co skądinąd jest określeniem adekwatnym. Ten pierwszy termin podają za: R. Lewicki, *Chrześcijaństwo. Słownik rosyjsko-polski*, Warszawa 2002, s. 173; według tej interpretacji jest to formuła absolucji, udzielana przez duchownego przystępującemu do spowiedzi i skruszonemu wiernemu.



Ryc. 1. Modlitwa zezwalająca. Druk Kościoła Patriarchatu Moskiewskiego

Fig. 1. An absolution prayer. Printed by the Patriarchate of Moscow.





Ryc. 2. Modlitwa zezwalająca u staroobrzędowców w Budziaku  
(obwód odeski, Ukraina). Fot. A. Reczuch

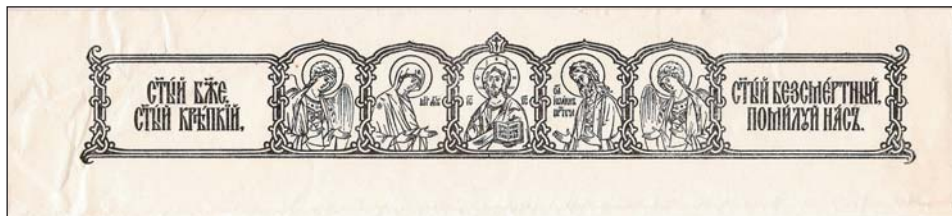
Fig. 2. An absolution prayer from an Old Believers community in Budiak  
(Odessa region, Ukraine). Photo by A. Reczuch



Ryc. 3. Wieńczyk u staroobrzędowców w Budziaku  
(obwód odeski, Ukraina). Fot. A. Reczuch

Fig. 3. A garland (*Wieńczyk*) from an Old Believers community in Budiak  
(Odessa region, Ukraine). Photo by A. Reczuch

Bogurodzicy i Jana Chrzciciela z towarzyszącymi im Aniołami [...] Wszystko to symbolizuje nadzieję człowieka, który zakończył swoje ziemskie życie, na wieńiec sprawiedliwości, o którym pisze Św. Ap. Paweł (2 Tym. 4, 7–8), dzięki miłosierdziu Przenajświętszej Trójcy i za wstawiennictwem Bogurodzicy i Św. Jana Chrzciciela. Nie można dokładnie ustalić, kiedy ten zwyczaj był wprowadzony, brak jest bowiem jasnego potwierdzenia w źródłach pisanych. W Trebnikach<sup>13</sup> używanych obecnie oraz w Trebniku metropolity Piotra Mochyły nie znajdziemy żadnych wzmianek o obrzędzie wieńca przy pogrzebie. Można tylko domniemywać, iż zwyczaj ten był od wieków tak dobrze znany i oczywisty, iż nie wymagał potwierdzenia w opisie rytu pochówku zmarłych<sup>14</sup> (ryc. 3, 4).



Ryc. 4. Wieńczyk. Druk Kościoła Patriarchatu Moskiewskiego

Fig. 4. A garland (*Wieńczyk*). Printed by the Patriarchate of Moscow.

Odmianą formę ma wieńczyk u staroobrzędowców z Kazaszko w Bułgarii (obw. warneński); zamiast wspomnianego przedstawienia świętych widnieje na nim ośmiokształtny krzyż z symbolicznymi szczegółami, zachowywanymi przez staroobrzędowców — narzędziami męki i czaszką Adama<sup>15</sup> (ryc. 5).



Ryc. 5. Wieńczyk u staroobrzędowców z Kazaszko w Bułgarii (obw. warneński),  
Й. Еролова, *Добруджа...*, s. 237

Fig. 5. A garland from an Old Believers community in Kazashko (Varna region, Bulgaria),  
Й. Еролова, *Добруджа...*, p. 237

Borys A. Uspieński przytacza wiele świadectw cudzoziemców (poczynając od roku 1557) opisujących rosyjski zwyczaj wkładania zmarłemu między palce prawej ręki karty z modlitwą zezwalającą. Nazywali ją „listem do św. Mikołaja”, bo to ten święty był pierwotnie adresatem listów rosyjskich. Pełni on w rosyjskim prawosławiu tę samą rolę stróża bram niebieskich, co św. Piotr w wierzeniach katolików. „Trzeba zaznaczyć, że zwyczaj ten stanowi zjawisko czysto rosyjskie”, jak twierdzi Uspieński, powołując się na *Paterik Kijowsko-Pieczerski*, według

<sup>13</sup> Trebnik, czyli *euchologion*, w Kościele prawosławnym zbiór tekstów liturgicznych, zarówno związanych z liturgią cerkiewną, jak i na okazję poświęcenia domu, obrzędów o charakterze rodzinnym, egzorcyzmów itp.; „księga posług duchownych”, R. Lewicki, op. cit., s. 268.

<sup>14</sup> Korzystam z fragmentów serwisu [www.Cerkiew.pl](http://www.Cerkiew.pl); autorem tekstu jest o. P. Stefanowski. <http://www.olk.cerkiew.pl/faq/faq.php?id=855>

którego ustanowił go Szymon Wareg. Miał on zalecić, by pochowano go z modlitwą, jaką otrzymał od św. Teodozjusza Pieczerskiego (†1074). Uspieński twierdzi też, że przytaczane przez dawnych autorów teksty modlitwy zezwalającej różnią się od współczesnego, który pochodzi z przebłagalnej modlitwy z liturgii św. Jakuba Sprawiedliwego (zwanego Apostołem) i został przyjęty przez Kościół rosyjski prawdopodobnie dopiero po reformie Nikona, w drugiej połowie XVII wieku<sup>16</sup>.

#### V. Adresaci Listu

Adresatem współczesnej wersji modlitwy zezwalającej jest Jezus Chrystus i jakakolwiek zmiana w przypadku prawosławnego obrządku, który może być sprawowany tylko przez kapłana, jest raczej wykluczona. Jednak przedstawione powyżej źródła, jak i liczne świadectwa przytoczone przez Borysa Uspieńskiego, poświadczają dawną, podwójną tradycję wielkoruskich listów do św. Mikołaja oraz małopruskich do św. Piotra. Cytowane przez tego autora źródła wskazują, że zwyczaj ten na Rusi Moskiewskiej nie ograniczał się do ludu, lecz praktykowany był przez elity aż do czasów Piotra I, który go zniósł — jak twierdzi autor anonimowej protestanckiej broszury (z 1725 r.)<sup>17</sup>.

Jeśli prawdą jest, że tradycja listu do świętych Penitentów wywodzi się jeszcze z Rusi Kijowskiej, to adresat — niebieski Klucznik — mógł stosunkowo wcześniej występować w dwóch, niejako konkurencyjnych postaciach. Nie chodzi więc chyba o adaptację zwyczajowego, prawosławnego rytu w ludowej tradycji na pograniczu wyznaniowym (jak by sugerowały „etnograficzne” świadectwa), lecz prawdopodobnie o konflikt opozycyjnych, nacechowanych politycznie dyskursów. Hierarchiczna struktura ludzkiego społeczeństwa zyskała projekcję w postaci idei pośrednictwa, czyniąc adresatem listu zezwalającego Sługę zamiast Pana. Rusini, uznając pod wpływem kultury łacińskiej rolę biskupa Rzymu i św. Piotra jako jego prekursora, przystąpili mu zarazem rolę pośrednika pomiędzy niebem a ziemią, św. Mikołajowi zaś pozostawili inne funkcje. (Podobieństwa funkcji pełnionych przez świętych Mikołaja i Piotra analizuje Borys Uspieński<sup>18</sup>). Jak to często bywa, to, co z oddali sprawia wrażenie synkretyzmu religijnego, przenikania się dwóch wyznań — katolicyzmu i prawosławia, przy bliższej obserwacji okazuje się deklaracją różnicy tożsamości wyznaniowej, czy też może raczej orientacji politycznej w obrębie chrześcijaństwa wschodniego. Praktyka rekomendacji, wzmacnianej ofiarnym groszem, pozostaje wszak taka sama, tylko adresaci się różnią.

Święty Piotr to postać spośród apostołów najbardziej przekształcona w tradycji ludowej. Przybiera w niej charakter komiczny i demoniczny zarazem, staje się niepojętym, albo wprost głupim uczniem, *tricksterem*<sup>19</sup>; w ludowych przekazach ukraińskich określany był też mianem *chytrec*. Porównywany z Judaszem z powodu zdrady (ryc. 6), lejący łzy skruchy niczym klaun, jest postacią, z której ludowe (i nie tylko) koncepty uczyniły pośmiewisko. Szczególnie właśnie jako klucznik u bramy niebios, przygluchy, przekupny, niedowidzący, łasy na alkohol, był

<sup>15</sup> Korzystam z ilustracji w pracy: Ї. Еролова, *Добруджа. Границы и идентичности, Парадигма*, София 2010, s. 237.

<sup>16</sup> B. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1985, s. 183–187.

<sup>17</sup> Tamże, s. 184–185.

<sup>18</sup> Tamże, s. 187–190; P.I. [Iwanow], *Iz oblasti malorusskich narodnych legend (Materialy dlja charakteristiki mirosoczecanija krest'janskogo naselenija kupjanskogo uezda Char'kowskoj gubernii)*, „Etnografičeskoe Obozrenie”, t. 5, 1890.

<sup>19</sup> J. Wasilewski, *Śmieszny, diabelski, święty. O tricksterskim splocie wątków w postaci św. Piotra*, [w:] *Fascynacje folklorystyczne. Księga poświęcona pamięci Heleny Kapeluś*, red. M. Kapeluś, A. Engelking, Warszawa 2002, s. 159–164.





Ryc. 6. Św. Piotr rozpamiętuje swoją zdradę. Licheń, Droga Krzyżowa. Fot. M. Zowczak

Fig. 6. St Peter is brooding about his betrayal. Licheń, Via Dolorosa. Photo by M. Zowczak

przedmiotem rozmaitych anegdot, rozpowszechnionych na wschodzie Polski i na Wileńszczyźnie<sup>20</sup>. Ich styl przypomina przedstawioną powyżej *Hramatę*.

Już w średniowiecznej tradycji europejskiej św. Piotr występował „w roli Charona” w obrzędach pogrzebowych; znane archeologom piętnastowieczne monety z napisem *tributum Petri* wkładano do trumny (do ust) zmarłego<sup>21</sup>. Przywołanie postaci z mitologii klasycznej broni się tu nie tylko z powodu owych monet, ale i analogii wobec Styksu. Na Ukrainie notowano w XIX, a nawet i XX wieku, wierzenia o pośmiertnej drodze duszy przez wodę. Huculi dają grosze „na przewóz za morze”, jak pisał Włodzimierz Szuchiewicz, bo przez nie prowadzi droga do Boga. Przechodząc z ciałem przez potok, wrzucają do wody monetę jako „przeżożne, przy czym wierzą, że im więcej wrzuca, tym pręcej i pewniej przewiezie się zmarły na tamten świat”<sup>22</sup>.

Można tu wspomnieć o prawowitej prawosławnej tradycji, do pewnego stopnia paralelnej wobec ludowych wierzeń. Zgodnie z nią dusza zmarłego zachowuje świadomość i przechodzi swoistą inicjację — uzdrawiający, dynamiczny proces, zwany „chodzeniem po łań” (w staroecerkiewnoś. *mytarstwa*, gr. *telonies*). W trakcie tej wędrówki badają duszę złe duchy i chronią anioły; wspomagają ją modlitwy żywych i wstawiennictwo zbawionych. Jeśli na jakimś „cle” ciężar grzechu przeważa nad dobrem, dusza zostaje oddalona od Boga i doświadcza mąk

<sup>20</sup> A. Wieczorek, *Komizm św. Piotra*, „Polska Sztuka Ludowa-Konteksty”, 1992, s. 45–47; M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław 2000, s. 110–111, 326–333, 338–339, 344–350, 443–444.

<sup>21</sup> A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 174. Dwie strony wcześniej tenże autor zestawia „polecenie dla św. Piotra” z tekstami egipskimi.

<sup>22</sup> W. Szuchiewicz, *Huculszczyzna*, t. 2, s. 269, 271.

piekielnych. W ten sposób oczyszcza się i po przejściu przez cła staje przed obliczem Boga. Oddaje mu pokłon i staje się godna chwały nieba<sup>23</sup>.

Chodzenie po cłach (*po mytarstwach*) na poziomie wiedzy potocznej wywołuje skojarzenie z mytem, opłatą. W ten sposób dawny pogański zwyczaj i chrześcijańska teologia mogą się wzajemnie wzmacniać i potwierdzać. Św. Piotr, o którym na Ukrainie jeszcze w XIX w. wieziono, że przeprowadza dusze zmarłych przez rzekę ognistą, występował też jako *psychopompos*, przewodnik po cłach<sup>24</sup>.

#### VI. Listy z Nieba i do Nieba — świadectwa kultury cyrograficznej

Studia Jana Stanisława Bystronia z zakresu kultury staropolskiej, w tym w dużej mierze dotyczące źródeł ukraińskich, dostarczają wiedzę o okolicznościach, w których mogły się rozwijać praktyki cyrograficzne. Są to apokryficzne *Listy z Nieba*, ręką samego Pana Boga bądź Pana Jezusa pisane, jak i *charaktery*, czarodziejskie pisma i rysunki, chroniące od kul i wszelkiej innej nieprzyjacielskiej broni<sup>25</sup>. Te dokumenty szlacheckiej kultury religijnej przetrwały na niespokojnych pograniczach, w warunkach niepewności losu i zagrożenia życia. Znajdowano je przy zabitych na polach bitew.

Formuły staropolskiej kultury cyrograficznej odżyły, jak wspominałam, w społecznościach polskich w czasach ZSRR. Ich przykłady odnajdowaliśmy na Brasławszczyźnie, białoruskiej prowincji, zdominowanej kulturowo przez staroobrzędowców, którzy zachowali kult nie tylko dawnych ikon, ale i ksiąg. Podobnie jak „nacielne” krzyże, staroobrzędowcy nosili również rękopiśmienne modlitwy (np. apokryficzny *Sen świętej Bogurodzicy*, który bywa też nazywany *listem*), przypisując im funkcje ochronne. Wśród Polaków w Widzach (rej. brasławski) krążyły teksty modlitw z Prawdziwą Miarą Ciała Pana Naszego Jezusa Chrystusa (ryc. 7).

W świetle popularności *Listów z Nieba*, czy nie jest uzasadnione funkcjonowanie korespondencji odwrotnej, *listów do Nieba*? Tym bardziej, że i w kulturze żydowskiej, rozwijającej się przez wieki na tych terenach, istniała tradycja kwitlechów (jid. רעלטיווק) — próśb, pozostawianych na grobie cadyka. Można więc poddać w wątpliwość tezę Borysa Uspieńskiego, iż *list do Nieba* to tradycja typowo rosyjska, chyba że weźmiemy pod uwagę jego adresata. Rzeczywiście, list do św. Mikołaja ma w kulturze Zachodu zgoła inne konotacje.

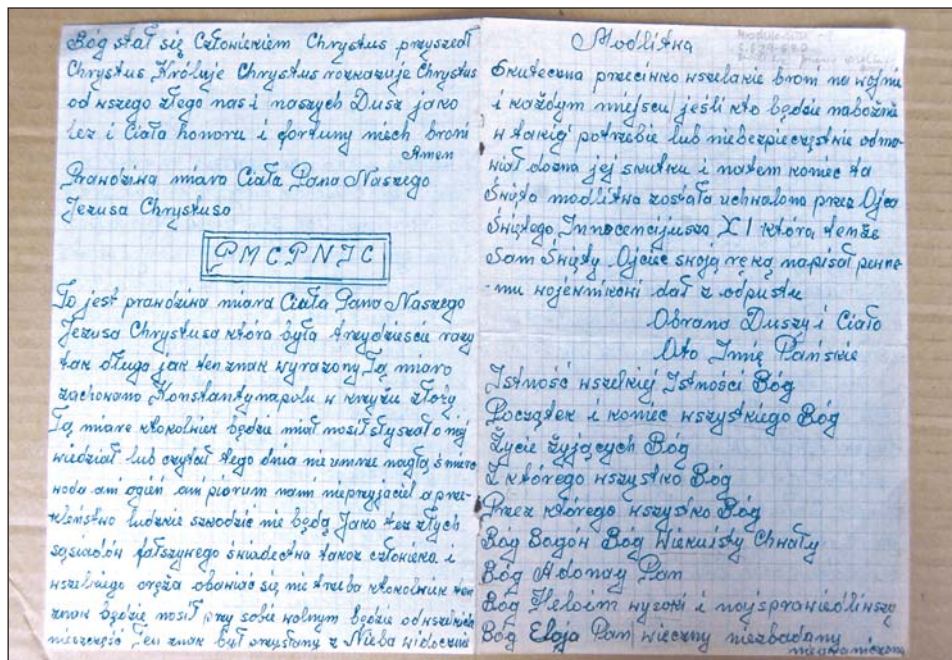
#### VII. Paszport, przepustka, glejt

Skąd jednak skojarzenie z paszportem, które funkcjonuje do dziś zarówno wśród prawosławnych na wschodnim Podolu, jak i staroobrzędowców w Bułgarii? W odpowiedzi przytoczę fragment nagrania z badań etnograficznych prowadzonych w 2011 roku na wschodnim Podolu. Rozmówczyni opowiada o zmarłym katoliku, pochowanym na cmentarzu prawosławnym młodym mężczyźnie, który po śmierci domagał się od żony „paszportu” i otrzymał go. (Co ciekawe, jej sąsiadka — katoliczka, pomimo że uczestniczy w prawosławnych pogrzebach, najwyraźniej nie zna tego zwyczaju).

<sup>23</sup> M. Blaza SJ, *Modlitwa za zmarłych w Kościele prawosławnym*, <http://www.mblaza.jezuici.pl/articles.php?lng=pl&pg=91> O. Sergiusz Bulhakow pisze, iż „Przebudzenie się duszy, jej samookreślenie się, przedstawiane jest w literaturze kościelnej w obrazach «chodzenia po cłach» [...] noszących ślady żydowskich apokryfów, jeżeli już nie wprost obrazów z egipskiej «Księgi umarłych»”, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, przeł. ks. H. Paprocki, Białystok 1992; *Formica*, Warszawa 1992, s. 198.

<sup>24</sup> P.I. [Iwanow], *Iz oblasti malorusskich narodnych legend...*, s. 143–144.

<sup>25</sup> J.S. Bystron, *Łańcuch szczęścia*, [w:] *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, oprac. L. Stomma, Warszawa 1980, s. 52–87; tenże, *Charakternicy*, tamże, s. 43–51.



Ryc. 7. Prawdziwa Miara Ciała Pana naszego Jezusa Chrystusa (zestaw modlitw apokryficznych). Białoruś, Widze, rej. brasławski, obw. witebski. Fot. M.

Fig. 7. The True Measure of the Body of Our Lord Jesus Christ (a collection of apocryphal prayers). Widze (Belarus, Braslav region, district of Vitebsk). Photo by M.

„S — U prawosławnych wkładają. Kładut wieniac na hołowu. Ca tak nazywajetsja prochodnyja molitwa tam je. I w ruki dajut molitwu. Tak jak to pasport czy szo. Żeby mu pomoszci tam ci molitwy. Tak kładut.

M — Znajecie tekst molitwy?

S — No tekst molitwy. No żeby pomoszci, no tak molitwa je. I tam wsie molitwy je. Ne tolka jedna. Koli mene ziat’ pomierl, win katolik sam, ot to pochowali go cmentaru prawosławnemu, to adnoj żenszczinie prinsnilsia son. Ty może i znajesz?

PS — Ja niczio!

S — Prinsnilsia son, Ruslan prinsnilsia, i każe do niej: <Wy moju Oksanu uznajecie?>, a ona każe: „Znajy”. <To peredaj to majej Oksanie, szoby mene peredat’ pasport>.

To my batiuszkowi skazali, a u nas widno nawierno w prawosławnym, to my batiuszkowi skazali, to batiuszka wysłużył panachidu. I dal tych wsie molitwieie so wsio i tam zanieśli na hrib i pod kriest pokladli<sup>26</sup>.

Cytowane opowiadanie uwiarygodnia uwaga Borysa Uspieńskiego, iż w przypadku pogrzebu „zaocznego”, tzn. bez ciała zmarłego w świątyni, modlitwa zezwalająca może być po prostu zakopana w ziemi<sup>27</sup>.

Określenia „paszport” używają wobec podobnego dokumentu również współcześni bułgarscy staroobrzędowcy z Dobrudży: „pop lub kościelny wkłada do ręki nieboszczyka tzw.

<sup>26</sup> S: Kobieta, prawosławna, lat ok. 70; PS: jej sąsiadka, katoliczka; Klekotyna, rej. Szarogród, obw. Winnica, Ukraina. Nazwisko zostało zmienione, zapis M. Skupiński (M.), lipiec 2012.

<sup>27</sup> B. Uspieński, op. cit., s. 186.

rękopis (*rukopisanije*), modlitwę, błogosławieństwo, którą podpisuje na samym dole. Ludzie wierzą, że to list do Boga i że stanowi on o specyfice staroobrzędowego pogrzebu, odróżniając go od tego co bułgarskie. Starszy przedstawiciel społeczności żartobliwie określił, że rękopis stanowi paszport, z którym przekracza się granicę drugiego świata<sup>28</sup>.

Również Uspieński zwraca uwagę, że „wśród ludu” tekst modlitwy zezwalającej nosi zwykle nazwę „przepustki” (*propusk*) lub „glejtu na drogę” (*podorożnaja*)<sup>29</sup>. Cytowani przez niego autorzy, poczynając od XVI w., używają podobnych określeń: *a letter to Saint Nicolas* (1591 r.), *a Certificate... (from the Metropolit of the place, 1671 r.)*, *litteras commendatitias* — list poręczający (1906 r.), *a small Billet or Certificate* (1716 r.), *passepport* (1783 r.). Zaś „list zezwalający” do św. Piotra, z wzmianką o poście ku jego czci, potwierdza angielska relacja z podróży z roku 1553<sup>30</sup>.

Współczesny drukowany tekst modlitwy zezwalającej, który można otrzymać w cerkwi, zawiera miejsce na wpisanie imienia zmarłego, właśnie tak, jak urzędnik wpisywał dane delikwenta w oficjalnych dokumentach.

*List do św. Piotra* interpretowany jako paszport (przepustka) do nieba był zatem zjawiskiem rozpowszechnionym w chrześcijaństwie końca XVI w. na Rusi Moskiewskiej i Czerwonej, dlatego też stał się elementem stereotypu Rusina i obiektem protestanckiej lub katolickiej satyry. Utwory w rodzaju *Hramoty do św. Pietra* mogły mieć wpływ zarówno na ukształtowanie się komicznego wizerunku tego apostoła, jak i na zmianę adresata listu, jednak jego popularna interpretacja okazała się niezwykle trwała. Znaczenie kościelnej formuły rytuału jest nadal określane przez wiernych tak, jak było w XVI wieku (łącznie zapewne konotacje związane z *tributum Petri*, monetami wkładanymi zmarłemu do trumny). Ukraińska narratorka nazywa ją również „modlitwą przechodnią”, chociaż może należałoby przetłumaczyć — modlitwą przejścia? A wówczas jest to ten sam termin, którym opatrzone *Transitus*, apokryficzną opowieść o zaśnięciu i przejściu Matki Bożej do innego świata<sup>31</sup>. Jest jeszcze odpowiednik hebrajski: *Pesah*, Przejście. Rozpoczynając od żartów z pogrzebu, dotarliśmy zatem do judeochrześcijańskich rudymentów, źródła prezentowanego tu fenomenu kultury religijnej, która przekształciła je w duchu, rzecz można, nieco korupcyjnym.

Adres Autorki:

Prof. dr hab. Magdalena Zowczak  
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej  
Uniwersytetu Warszawskiego  
ul. Żurawia 4  
00-503 Warszawa

‘THE LETTER TO ST PETER’ IN 16<sup>TH</sup>–18<sup>TH</sup>-CENTURY BURIALS  
IN THE LIGHT OF CONTEMPORARY FUNERAL CEREMONIES  
AND APOCRYPHAL PRAYERS

The article discusses an element of the funeral rite characteristic of the Orthodox and Uniate traditions in the context of the cultural phenomenon of correspondence with heaven practiced at Polish-Belorussian and Polish-Ukrainian cultural and religious borderland. The

<sup>28</sup> Ё. Еролова, op. cit., s. 236–239.

<sup>29</sup> B. Uspieński, op. cit., s. 186.

<sup>30</sup> Tamże, s. 185.

<sup>31</sup> Ks. M. Starowieyski, *Apokryfy o odejściu Maryi*, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. ks. M. Starowieyski, cz. 2: *Ewangelie apokryficzne*, Kraków 2010, s. 778.



custom is to put the so-called consent prayer (Russian *разрешительная молитва*) in the Old-Church-Slavonic language in the dead person's hand before burial, while an accompanying 'garland' (a strip of paper with the formula of *Trisagion*) is placed on their forehead. The prayer can also be sung by a priest. In principle it is only a priest that has the consent prayer at his disposal, as it includes the formula of absolution; it clears the dead person of forgotten or unrecognized sins as well as of curses put on them and of their unfulfilled promises. The faithful view the consent prayer as a letter of recommendation, a pass or passport to heaven, as is evidenced by the names it is given in various historical and ethnographic sources and by records from contemporary field research in eastern Podolia.

In Old Russia the consent prayer was addressed to St Nicholas, to whom the dead person was commended with a testimony of their piety. According to Western sources, in the late 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> c. in Belarus and the Ukraine the prayer was directed to St Peter, regarded as the keeper of the gate to heaven in Western Christianity. At that time the custom became the subject of the satirical *Hramata pisana do Swietoho Pietra* [A letter written to St Peter], which parodies the practice in the Belorussian language, linking it with the stereotypical image of 'the dim-witted Ruthenian'. Another relevant source is the Latin poem *Roxolania* (1596) by Szymon Szymonowic, which describes the rite by analogy to the ancient image of the fate of the human soul (its passage through water with a guide) in a very solemn mood, reflecting very faithfully the context and structure of the rite and recording the content of the prayer. It is likely that the two texts are interrelated: the satire may have been a pastiche of a fragment of the poem, written in the context of religious polemics.

In the Russian Orthodox Church the consent prayer was unified after Nikon's reforms. Nowadays it is available to the faithful in churches as a form, into which the name of the deceased can be inscribed. The contemporary formula of the prayer, based on fragments of the Liturgy of St James the Just, addresses it directly to Christ.

Boris Uspensky considered 'the letter to St Nicholas' a uniquely Russian phenomenon. It seems, however, that in the light of letters to St Peter, apocryphal letters from heaven, prayer spells (the so-called sacred words ascribed to Jesus or the Holy Mother) or Jewish prayer notes the custom should be viewed in a wider context of correspondence with heaven (letters to and from heaven), in which the basic form of communication was a manuscript. This kind of religious expression has proved to be long-lived: heavenly letters and 'sacred words' have resurfaced in the form of documents that were to protect one from sudden death and secure 'a good death' (with the last rites) in times of disturbance and danger, also in Catholic communities, until the 1990s.

Translated by  
*Izabela Szymańska*

